

Michał Piela

Sługa Boży o. Franciszek Maria Od Krzyża Jordan (1848-1918) : świadcstwo uniwersalnego apostoła w dobie nowego apostołskiego i misyjnego rozmachu Kościoła katolickiego

Studia Salvatoriana Polonica 1, 149-163

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MICHAŁ PIEŁA SDS

- Sługa Boży o. Franciszek Maria
Od Krzyża Jordan (1848–1918) – świadectwo
uniwersalnego apostoła w dobie nowego
apostolskiego I misyjnego rozmachu
Kościoła katolickiego

Na początku nowego tysiąclecia Kościół katolicki jasno wyraził pragnienie nowego, apostolskiego i misyjnego rozbudzenia. Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo millennio ineunte* odniósł to pragnienie do narodów, które były już kiedyś ewangelizowane, a teraz odczuwają głęboką potrzebę nowej ewangelizacji: „Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć «społeczeństwo chrześcijańskie», które mimo licznych ułomności, jakie cechują wszystko co ludzkie, odwoływało się jednoznacznie do wartości ewangelicznych. Dzisiaj trzeba odważnie stawić czoło sytuacji, która staje się coraz trudniejsza i bardziej zróżnicowana w związku z globalizacją oraz powstawaniem nowych i znamienych współzależności między narodami i kulturami. Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do nowej ewangelizacji. Ponawiam je i teraz, pragnąc przede wszystkim wskazać, że musimy na nowo rozbudzić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapał apostołskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. (...) Potrzeba nam nowego rozmachu w apostołstwie, któ-

Ks. dr MICHAŁ PIEŁA SDS – doktor historii Kościoła; postulador procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego O. Franciszka Marii od Krzyża Jordana; e-mail: michpie@sds.pl.

re byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich”¹.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyraził równie mocną nadzieję na nowe rozbudzenie misyjne, ukierunkowane na narody nieobjęte jeszcze działalnością ewangelizacyjną. W jego współczesnym przesłaniu misyjnym znalazły się znamienne słowa: „Winniśmy żywić w sobie apostołską troskę o przekazywanie innym światła i radości wiary i do tego ideału wychowywać cały lud Boży. Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości. Dla każdego wierzącego, tak jak i dla całego Kościoła, sprawa misji winna być na pierwszym miejscu, ponieważ dotyczy wiecznego przeznaczenia ludzi i odpowiada tajemniczemu i miłosiernemu planowi Bożemu”².

W czasie mszy świętej inaugurującej pontyfikat, papież Benedykt XVI mówił w tym samym duchu o „świętym niepokoju”, dla którego nie jest obojętne, że tak wiele osób żyje dzisiaj na pustyni. Dlatego Kościół jako całość, a w nim szczególnie pasterze, muszą jak Chrystus podjąć wędrówkę, by wyprowadzać ludzi z pustyni ku miejscu życia, przyjaźni z Synem Boga, ku Temu, który obdarowuje nas życiem i to życiem w całej pełni³. Wcześniej, w czasie mszy świętej w intencji wyboru nowego Najwyższego Pasterza Kościoła, kardynał dziekan Kościoła katolickiego dobitnie podkreślał, że musimy być inspirowani „świętym niepokojem”: niepokojem niesienia wszystkim daru wiary, przyjaźni z Chrystusem⁴.

O. Franciszek Jordan, Założyciel salwatorianów i salwatorianek, rodem z Gurtweil w Badenii, był całkowicie wypełniony takim „świętym, apostołskim niepokojem” i pozostaje darem „świętego apostoła” dla całego Kościoła katolickiego dzisiaj, w dobie wezwania do apostołskiego i misyjnego rozbudzenia. Przygotowując się do przyjęcia święceń kapłańskich, Jan Chrzyciel Jordan wchłonął w siebie bardzo głęboko ewangeliczne słowa: „by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (Łk 1,79) a jednocześnie zaczął rozumieć ważność słów, wypowiedzianych przez Chrystusa w Wieczerniku: „A to jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tęgo, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3)⁵. O. Franciszek Jordan inspirował się jako młody Założyciel słowami św. Franciszka Ksawerego:

¹ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, nr 40.

² Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, nr 86.

³ 24 kwiecień 2005.

⁴ Msza św. *Pro eligendo Romano Pontifice* (18 kwiecień 2005).

⁵ F. Jordan, *Dziennik duchowy* (cyt. dalej DD) I, s. 82-83.

„Jak długo znany mi jest jakiś zakątek na ziemi, gdzie się Boga nie miłuje, nie pozwolę sobie na żadną chwilę wytchnienia”⁶. Taki uniwersalny zapał apostołski wypełniał serce młodego Założyciela nowego, prężnego instytutu apostołskiego: „Bądź prawdziwym apostołem Jezusa Chrystusa i nie spoczniej, dopóki nie zaniesiesz Słowa Bożego do wszystkich zakątków świata; bądź prawdziwym heroldem Najwyższego. Jak orzeł przelatuj nad ziemią i głos Słowa Boże!”⁷.

Od początku lat 90-tych XIX wieku w historii młodego zgromadzenia, jakim było Zgromadzenie Boskiego Zbawiciela, rozpoczął się znamieny okres rozwoju zwany „epoką fundacji”. Zaledwie 13 lat od powstania instytutu o. Jordan zgromadził w Domu Macierzystym w Borgo Vecchio (dzisiejsza Via della Concilazione) w Rzymie 200 wychowanków. Dynamiczny rozwój zgromadzenia, którego członkowie pracowali już wówczas w Stanach Zjednoczonych (Vancouver, Washington, Corvallis, Oregon), w Ekwadorze, w Wiedniu, w Lochau koło Bregenz, we Fryburgu w Szwajcarii, w sanktuarium S. Maria del Paradiso w Noto na Sycylii, a także w apostołskiej prefekturze Assamu w Indiach, został jednak poddany surowej ocenie władz kościelnych. O. Franciszek, inspirowany wielkim impetem apostołskim, podjął starania o oficjalne uznanie jego zgromadzenia przez Kościół. Problemy wewnętrzne, które towarzyszyły tak dynamicznemu rozwojowi instytutu, a także inne zewnętrzne okoliczności spowodowały, iż zamiast posłańca z dobrą nowiną o przyznaniu zgromadzeniu dekretu pochwalnego, o. Jordan witał na progu domu wspólnoty rzymskiej wizytatora apostołskiego. Jednakże pod koniec 1894 roku, w którym rozstrzygały się wspomniane wyżej wydarzenia, o. Jordan wylał na kartach dziennika swój wielki niepokój apostołski: „Dopóki żyje na świecie choćby jeden człowiek, który nie zna Boga i nie kocha Go ponad wszystko, nie wolno ci ani na chwilę spocząć. Dopóki Bóg nie jest wszędzie uwielbiony, nie wolno ci ani na chwilę spocząć. Dopóki Królowa Nieba i Ziemi nie jest wszędzie wychwalana, nie wolno ci ani na chwilę spocząć. Żadna ofiara, żaden krzyż, żadne cierpienie, żadne opuszczenie, żaden smutek, żadna napaść, w ogóle nic niech nie będzie dla ciebie zbyt trudne dzięki łasce Bożej. Wszystko mogę dzięki Temu, który daje mi siłę. Żadna zdrada, żadna niewierność, żadne zimno, żadne kpiny niech nie umniejszą twojego ognia! Wszystko jednak przez Niego, z Nim i dla Niego”⁸.

⁶ Tamże, s. 166.

⁷ Tamże, s. 182.

⁸ DD II, s. 1-2.

Cechą najbardziej charakterystyczną apostołskiego powołania o. Franciszka Jordana jest uniwersalne znamię, które nadał on swojemu dziełu apostołskiemu. Znamię to nabiera szczególnego znaczenia w okresie, w którym Kościół katolicki żyje od czasu Soboru Watykańskiego II. Już w kilka lat po założeniu zgromadzenia Założyciel wzywał samego siebie: „Wierz, ufaj, miej nadzieję, miłuj, wysilaj się; musisz wszystkich doprowadzić do Chrystusa. Jesteś dłużnikiem wszystkich, bez względu na to, do jakiego narodu należą! (...) Moim pokarmem jest poddanie całej ziemi Jezusowi Chrystusowi! 4.1.87”⁹. W kulminacyjnym doświadczeniu duchowym, jakie Franciszek od Krzyża przeżył w uroczystość Wszystkich Świętych 1891 roku, powierzył on w uroczystym akcie jako „najmniejsze stworzenie” wszystkim ludzi panowaniu Bożemu: „Stworzenie ufa ze wszystkich sił w pomoc Boga Wszchemogącego, natomiast w żadnym przypadku nie ufa w pomoc ludzi. Poddaje Jego wszechmocy całą kulę ziemską, a mianowicie wszystkich obecnych i przyszłych ludzi, po to, aby Go poznali, pokochali i Jemu służyli, ratując w ten sposób samych siebie”¹⁰.

Ta nostalgia za zbawieniem wszystkich ludzi pozwalała o. Jordanowi stać się człowiekiem modlitwy. W ufnej modlitwie upraszał zbawienia wszystkich ludzi, przyzywając wszystkie narody do oddania chwały samemu Bogu: „Wszystkich, o Ojczy, wszystkich, wszystkich, o Boże, wszystkich, o Jezu, wszystkich, o Zbawicielu Świata, gorąco i usilnie pragnę ratować! (...) Wszyscy, wszyscy, o tak, wszyscy! (...) Wszystkie ludy, wszystkie pokolenia, wszystkie plemiona, wszystkie narody, wszelkie języki chwalcie imię Pańskie!”¹¹.

To samo uniwersalne ukierunkowanie charakteryzuje wszystkie dziedziny aktywności apostołskiej, które o. Franciszek ogarniał swoim gorliwym sercem. Dostrzegał zarówno możliwość, jak i obowiązek dawania świadectwa wiary z aktywnym zaangażowaniem wiernych w najróżniejszych wymiarach życia: w życiu rodzinnym i w realizacji własnego powołania, w szkole i w całym procesie edukacji, w środkach komunikacji, w wymiarze społecznym i charytatywnym, w sztuce i nauce. Taką uniwersalność pozostawił o. Jordan jako dziedzictwo dla swojej wspólnoty zakonnej, wskazując jej jako cel podstawowy poznawanie i uwielbianie Ojca, Syna i Ducha Świętego, co należało realizować przykładem, słowem mówionym i pisanym oraz wszelkimi sposobami i środkami, które podpowiada miłość Chrystusa¹². Z taką uniwersalną perspektywą

⁹ DD I, s. 192-193.

¹⁰ Tamże, s. 202.

¹¹ DD II, s. 12, 34, 43 (17.12.02).

¹² *Regulae et Constitutiones Societatis Catholicae Instructivae (Speciminis Causa)*, Romae 1886, s. 3-4.

o. Jordan bliski jest papieżowi Pawłowi VI, który w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* tak pisał o ewangelizacji kultury i kultur człowieka: „(...) należy ewangelizować – i to nie od zewnątrz, jakby się dodawało jakąś ozdobę czy kolor, ale od wewnątrz, od centrum życiowego i korzeni życia – czyli należy przepajać Ewangelią kultury, a także kulturę człowieka (...). Rozdzźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach. Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań i zabiegów, żeby ewangelizować troskliwie ludzką kulturę czy raczej same kultury. Jest rzeczą konieczną, żeby się one odrodziły na skutek swego zespolenia z Dobrą Nowiną”¹³.

Ojciec Święty Jan Paweł II również poświęcił uwagę ewangelizacji kultury i kultur człowieka, podkreślając dobitnie w adhortacji posynodalnej *Christifideles laici*: „Kościół zachęca świeckich, by z odwagą i twórczą inteligencją byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury, jakimi są szkoły i uniwersytety, ośrodki badań naukowych i technicznych, środowiska twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji. Celem tej obecności jest nie tylko uznanie i ewentualne oczyszczenie krytycznie ocenianych elementów istniejącej kultury, ale także ich podniesienie poprzez oryginalne bogactwo Ewangelii i wiary chrześcijańskiej”¹⁴.

O. Jordan dostrzegł możliwość znalezienia punktów wspólnych dla dawania świadectwa wierze i przepowiadania Ewangelii w różnych wymiarach życia kulturalnego. Dostrzegął w Europie wzrastającą sekularyzację kultury, która miała doprowadzić do rozdzwięku, zdiagnozowanego przez papieża Pawła VI. Dlatego o. Franciszek od Krzyża uznawał za obowiązek wiernych, a przede wszystkim wspólnot apostolskich przez siebie założonych, dawanie świadectwa Ewangelii: to zaś miało się dokonywać poprzez docieranie do istotnych punktów różnych wymiarów życia kulturalnego. Bardzo pojemną inteligencją swojego serca odczytywał znaczenie wysiłków na rzecz chrześcijańskiej transformacji życia społecznego i wszelkich wymiarów życia kulturalnego. To te gorliwe wysiłki, całościowo ujęte, miały dopomagać ludziom w rozpoznaniu ważności egzystencjalnego znaczenia wiary. Podstawowe znaczenie dla o. Jordana miała katecheza prowadzona nie tylko na misjach, ale także w krajach Europy, które – jego zdaniem – oddalały się stopniowo od wiary, oraz w innych krajach, niepoddanych do tej pory głębokiemu procesowi ewangelizacyjnemu.

¹³ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 20.

¹⁴ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 44 (cyt. dalej CL).

Życie o. Jordana, które znamionowała duchowość o uniwersalnym ukierunkowaniu apostołskim, może dzisiaj inspirować katolików w rozpoznawaniu i przyjmowaniu z odpowiedzialnością osobistego powołania apostołskiego w najróżniejszych wymiarach życia społecznego i kulturalnego, a nade wszystko w życiu rodzinnym. Uniwersalna duchowość apostołska o. Franciszka od Krzyża może pomóc w rozszerzeniu serc wiernych i ukierunkowaniu ich zatroskania o własne środowiska życia także ku pomyślnemu rozwojowi całej rodziny ludzkiej. Prorocza wizja Założyciela Towarzystwa Boskiego Zbawiciela i Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela, którą cechowała szerokość i głębokość apostołska, jest darem dla całego Kościoła, dla wszystkich wiernych, by jeszcze bardziej realne stawało się poczucie wzajemnego braterstwa i wzajemnej solidarności, które przekraczają wszystkie granice.

Sobór Watykański II przypomniał i ożywił w niespotykanym dotąd wymiarze rolę i zaangażowanie wiernych świeckich w dzieło apostołstwa. Ojcowie soborowi bardzo dobitnie określili różne dziedziny apostołstwa świeckich: „Świeccy prowadzą różnorodną działalność apostołską tak w Kościele, jak i w świecie. Na obu tych terenach otwierają się różne dziedziny pracy apostołskiej, spośród których pragniemy tu wymienić ważniejsze. Są to: partykularne wspólnoty kościelne, rodzina, młodzież, środowiska społeczne, grupy narodowe i międzynarodowe. Skoro zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społecznym, jest sprawą wielkiej wagi ich większe uczestnictwo także na różnych polach apostołskiej działalności Kościoła”¹⁵.

W adhortacji posynodalnej *Christifideles laici* papież Jan Paweł II wyraził przekonanie pasterzy Kościoła, że formacja wiernych świeckich należy do priorytetów pastoralnych każdej diecezji. Jednocześnie Ojciec Święty podkreślił, zgodnie z mandatem misyjnym Jezusa Chrystusa (Mt 28,20), szczególną odpowiedzialność świeckich za głoszenie Ewangelii: „(...) sytuacja aktualna nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła absolutnie wymaga, aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć posłuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym. Każdy uczeń jest wezwany osobiście. Nikomu nie wolno się uchylać od osobistej odpowiedzi: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9,16)”¹⁶.

Papież Jan Paweł II uwypuklił także nieustanny obowiązek pogłębiania wiary: „Oto więc wspaniałe i zobowiązujące zadanie, które nieustannie oczę-

¹⁵ Sobór Watykański II, *Apostolicam actousitatem*, nr 9, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

¹⁶ CL 33.

kuje wszystkich katolików świeckich i wszystkich chrześcijan: coraz lepiej poznawać bogactwo wiary i chrztu i żyć nimi coraz pełniej”¹⁷.

Prorocza wizja o. Franciszka Jordana wpisuje się całkowicie w głębokie pragnienie Kościoła, by wierni angażowali się aktywnie w działalność apostołską. O. Jordan zamierzał zgromadzić rzesze świeckich apostołów, przenikniętych głębokim duchem apostołskim. Jego odważna wizja była bliska innym apostołskim wizjom, którymi żyli inni wielcy apostołowie XIX wieku: św. Wincenty Pallotti i św. Jan Bosko. Znamienny jest apostołski program, który stał się podstawą nowego dzieła apostołskiego Jana Chrzciciela Jordana. Program ten powstał pod ręką młodego Założyciela w Smyrnie na końcu pielgrzymki do Ziemi Świętej i na Bliski Wschód. 31 lipca 1880 roku Jan Chrzciciel Jordan wysłał plan dzieła zwany „Tekstem ze Smyrny” do swojego ojcowskiego protektora, biskupa Giuglielmo Lorenzo Massaja. Ten programowy tekst, zredagowany w języku łacińskim, możemy nazwać „pierwszą regułą”, jaka wyszła spod ręki naszego Założyciela. W strukturze tego tekstu dostrzegamy już bowiem wszystkie istotne elementy jego charyzmatu założycielskiego, którym pozostanie wierny, pomimo licznych zmian w swoich kolejnych planach i projektach. Cel zgromadzenia został określony w następujący sposób: „Celem tego Zgromadzenia jest to, iż [jego członkowie] poświęcają się, z pomocą łaski, nie tylko zbawieniu i uświęceniu własnych dusz, ale, z pomocą tejże samej łaski, pracują i angażują się intensywnie tam, gdziekolwiek w świecie wymaga tego większa chwała Boża, zgodnie ze słowami naszego Pana Jezusa Chrystusa «Idźcie i nauczajcie wszystkie narody» etc. nauczając, wychowując, kształćcać (erudiendo, educando, docendo) za pomocą słowa mówionego i pisanego, aby każde stworzenie rozumne mogło coraz lepiej poznawać prawdziwego Boga i Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa, wieść życie święte i zbawić własną duszę”¹⁸.

Planowane zgromadzenie ma jasną, trzyczęściową strukturę. Do pierwszego stopnia należą kapłani wszystkich rytów katolickich i świeccy, którzy

¹⁷ Tamże, 58.

¹⁸ „Finis huius Societatis est non solum salutis et perfectioni propriarum animarum divina gratia vacare, sed eadem gratia ubicumque terrarum major Dei gloria postulabit juxta illud D. N. Jesu Christi «Euntes docete omnes gentes» etc. erudiendo, educando, docendo verbis et litteris impense incumbere et insudare ut quaevis creatura rationalis magis magisque Deum verum cognoscat et Quem misit, Jesus Christum, sancte vivat animamque salvet”; kopia rękopisu o. Jordana w Archiwum Postulacyjnym w Rzymie (cyt. dalej APS), F 50,3.1; tekst drukowany w *Documenta et Studia Salvatoriana* (cyt. dalej DSS) XX.II, s. 8-9.

zgodnie z przykładem świętych Apostołów pozostawili wszystko („ecce nos reliquimus omnia et secuti sumus te”), poświęcając się całkowicie, za pomocą słowa mówionego i pisanego, głoszeniu Dobrej Nowiny, przede wszystkim oddając się organizacji szkół i seminariów dla tubylców w ich własnych krajach, jako profesorowie, nauczyciele, kaznodzieje, pisarze i katecheci, gdziekolwiek tego wymaga większa chwała Boża. Natomiast Siostry, złączone za pomocą podobnych statutów, powinny poświęcić się edukacji dziewcząt.

Drugi stopień obejmuje wyłącznie wykształconych ludzi Kościoła i świeckich, posiadających odpowiednie doświadczenie profesjonalne, ale którzy pozostają na swoim miejscu, kontynuując wykonywane zawody. To ci ludzie angażują się, w sposób zdecydowany, w odrzucanie fałszywych doktryn, bronią i propagują edukację i doktrynę katolicką.

Trzeci stopień skupia świeckich, kobiety i mężczyzn. Ich zadaniem jest danie przykładu życia poprzez odrzucanie fałszywej doktryny i szkół antykatolickich, troszcząc się w ten sposób o dobre i katolickie wychowanie swoich dzieci. Ponadto poświęcają przynajmniej pół godziny dziennie na lekturę książek i czasopism wydawanych lub polecanych przez zgromadzenie.

W omawianym tekście programowym możemy wyraźnie zauważyć wpływ pielgrzymki młodego Założyciela do Ziemi Świętej i na Bliski Wschód. Podróż ta pozwoliła mu dojrzeć duchowo i uczyniła go wrażliwym uniwersalnie; ten Boży człowiek, o wyraźnej osobowości „apostolskiej” i „katolickiej” przeżył w sobie dar powołania w wymiarze światowym. Był wdzięczny Opatrzności Bożej, że dostrzegając coraz wyraźniej miejsce swojego nowego dzieła apostołskiego w łonie Kościoła, czuje wielkość misji Kościoła katolickiego. Misji tej nie może zatrzymać ograniczony terytorialnie Kulturkampf (Badenia, Bawaria, Prusy) czy nacjonalistyczna polityka młodego państwa włoskiego w konfrontacji z papieskim Rzymem. W łonie Kościoła, jak uważa Jan Chrzyciel Jordan, rodzi się dzieło, które ma skupić w sobie ludzi Kościoła i świeckich, kobiety i mężczyzn, Wschód i Zachód, cały świat. Tak szeroka współpraca duchownych i świeckich, zamierzona przez młodego Założyciela, nie mogła się w pełni urzeczywistnić za jego życia. Dzieło Jordana zostało poddane ocenie władz kościelnych i jego apostołski instytut, gromadzący zarówno księży, jak i świeckich, został przekształcony w marcu 1883 roku w zgromadzenie zakonne. Świeccy, którzy mieli pracować wspólnie z kapłanami w jednym szeregu, stali się współpracownikami w instytucie zakonnym o. Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Prorocze idee tego uniwersalnego apostoła o płonącym sercu apostołskim urzeczywistniają się dzisiaj, kiedy jesteśmy świadkami tworzenia się w coraz większym wymiarze Rodziny Salvatoriańskiej. Skupia ona salwa-

torianów, to jest księży i braci zakonnych, salwatorianki i świeckich salwatorianów. Ci ostatni wypracowują swój status przynależności do zgromadzenia i stając się jego prawdziwymi członkami, sprawiają, iż urzeczywistnia się pierwotna prorocza wizja o. Franciszka Jordana. W szerokiej wizji działalności apostolskiej świeckich, tak bardzo upragnionej przez niego, warto zwrócić uwagę na charakterystyczne inicjatywy, stanowiące istotne elementy jego uniwersalnego planu apostolskiego. W strukturze planowanego instytutu apostolskiego przykuwa uwagę cenna myśl o. Jordana, by w obronę wiary katolickiej, poddawanej wówczas tak często w wątpliwość bądź wprost podważanej, zaangażować ludzi pióra, intelektualistów i nauczycieli akademickich. To ich chciał skupić na drugim stopniu swojego dzieła apostolskiego, zwanym *Academia Litteratorum*. O. Franciszek rozpoczął wydawanie specjalnego czasopisma, „Nuntius Romanus”, przeznaczonego dla członków tej „akademii uczonych”, a czasopismo to było poprzednikiem „Acta Apostolicae Sedis”. Akademia miała dopomóc w nawiązaniu międzynarodowej współpracy w celu obrony wiary na bazie pogłębionej duchowości i bardzo jasno zadeklarowanej więzy ze Stolicą Świętą. Inicjatywa ta nie odniosła trwałego sukcesu, ale jest ona ważną inspiracją apostolską dla dzisiejszych zamierzeń Kościoła katolickiego.

O. Jordanowi zależało bardzo na formacji świeckich apostołów. Dla pogłębienia życia wiary powołał do życia rzeszę współpracowników, którzy stanowili osobny stopień jego dzieła i dla których wydawał czasopismo w języku niemieckim o znamienym tytule „Der Missionär”. Założyciel salwatorianów i salwatorianek bardzo wcześnie zrealizował swój plan, by jego dzieło apostolskie posiadało własną drukarnię. Wydawano w niej wiele innych czasopism i dzieł literatury chrześcijańskiej. Dostrzegał więc ogromne znaczenie środków społecznego przekazu. Nieustannie zachęcał do lektury literatury duchowej i do głębszego przeżywania wiary w sakramentach pokuty i Eucharystii. Uczestnictwo we mszy świętej i częste przyjmowanie Komunii św. uznawał za podstawowe źródło przemiany serc i odnajdywania prawdziwego zapachu apostolskiego. O. Franciszek Jordan trafnie dostrzegał znaczenie formowania solidnego fundamentu wiary w życiu dzieci. To dla nich założył specjalne stowarzyszenie zwane *Związkiem Anielskim*, którego celem było wspieranie procesu wychowawczego w rodzinach i szkołach. Dla członków stowarzyszenia wydawano czasopisma, a o. Jordan zwracał się wprost do dzieci na łamach pierwszych numerów tych czasopism. Znamienne jest, że o. Franciszek Jordan podjął wysiłki, mające na celu wesprzeć misję apostolską kobiety w rodzinie, w Kościele i w społeczeństwie, również w wymiarze akademickim. Inspiracją do podjęcia przez niego takich inicjatyw było uznanie szczególnej roli

kobiety w historii zbawienia a więc również w historii Kościoła, a szczególnie w mistycznej tradycji duchowej. O. Jordan dostrzegwał powołanie apostołskie kobiety przede wszystkim w jej osobistym charyzmacie przekształcania prawd Ewangelii, w dawaniu świadectwa miłości i wyrażaniu jej w duchowych i fizycznych dziełach miłosierdzia.

O. Franciszek Jordan stał się znakomitym wychowawcą dla swoich synów i córek duchowych. W uformowanej przez niego wspólnotie zakonnej rozwijał się ustawicznie jego osobisty charyzmat apostołski. Założyciel ukierunkowywał niestrudzenie wszystkie swoje wysiłki na formowanie takich ludzi apostołskich, którzy mieli nie tylko przeżywać głęboko misterium wiary, ale mieli być inspirowani żywym pragnieniem świętości i wprost koncentrować wszystkie siły na dążeniu do niej. O. Franciszek od Krzyża nie używał taniego tonu moralizatorskiego. Sam walczył długie lata o rozeznanie osobistego powołania. W tym długim procesie rozeznawania doświadczył bardzo głębokich przeżyć duchowych, począwszy od niezwykle głębokiego przeżycia Pierwszej Komunii Świętej. W latach studiów teologicznych we Fryburgu w Bryzgowii przeżywał intensywny proces oczyszczenia i dojrzewania duchowego, który wyrażał się w bardzo znamienych doświadczeniach ciemności i opuszczenia, pocieszenia i znajdowania oparcia tylko w Bogu. W tyglu niezwykłych doświadczeń duchowych, które dzisiaj możemy uznać za bliskie mistycznej nocy oczyszczenia, narodził się mąż apostołski, którego cechowało odąd stałe i niezwykle misterium ufności i zaufania Bogu. Lata studiów, które prowadziły Jana Chrzyciela Jordana do stopni ołtarza i przyjęcia święceń kapłańskich w dniu 21 lipca 1878 roku, jasno ukazują, jak stawał się on człowiekiem szerokich horyzontów duchowych. Jordan cechował się wyjątkowym umiłowaniem Pisma Świętego. Medytował je ustawicznie i ubogacał się mądrością duchową, zawartą w skarbcu Tradycji Kościoła. Niezwykły talent językowy i nauka bardzo wielu obcych języków pozwalały mu stawać się człowiekiem, cechującym się wielką kulturą duchową. Jako mąż niezwyklej ufności pokładanej w Bogu, o tak uniwersalnym sercu apostołskim, żyjący jakże żywym pragnieniem osiągnięcia świętości i zdążający do niej konsekwentnie w swojej ziemskiej pielgrzymce wiary, stawał się żywym przykładem dla swoich synów duchowych. Jego wychowankowie nazywali go wprost „żywą regułą”, „gwiazdą polarną”, ich „nicią przewodnią”. Zgodnie z jego zamiarem w Domu Macierzystym w Rzymie tworzyła się prawdziwa „szkoła apostołów”. O. Franciszek prowadził członków zgromadzenia do świętości apostołskiej poprzez własny przykład i liczne przemówienia, kierowane do nich.

O. Franciszek od Krzyża Jordan – przykład jego życia – może dzisiaj stawać się coraz większym darem dla wspólnot kościelnych jako przewodnik duchowy. Takim przewodnikiem może być dla wielu kapłanów, diakonów, sióstr zakonnych, formatorów, ale także dla wielu świeckich: może ich prowadzić do apostolskiej świętości. Świętobliwy Fundator salwatorianów i salwatorianek przez całe życie oczekiwał od Boga daru świętości. Pragnął także otrzymać od Niego wielki dar pokory. To dzięki temu darowi pokory, której szukał i uczył się nią żyć, umieszczał siebie na drugim planie, wysuwając na plan pierwszy swoją apostolską misję, realizację charyzmatu założycielskiego, którym został obdarowany. Czynił to z gotowością naśladowania ubogiego i odrzucanego Chrystusa, z niezłomną ufnością pokładaną w Bogu, odnajdując w pokładach swej duszy coraz większą odwagę apostolską. A ta była wprost niezmierna!

Jan Chrzyciel Jordan jawi się nam jako człowiek „bezgranicznych pragnień”. Jako prawdziwego pasjonata cechował go niezwykle wprost brak umiaru. Możemy odważyć się na stwierdzenie, iż jest on dla nas dzisiaj bardzo wiarygodnym świadkiem Ewangelii, apostołem, którego przenikał całkowicie „święty niepokój apostolski”: wyróżniało go wielkie, przemożne pragnienie własnego zbawienia, a to pragnienie przedłużało się w nieustanne pragnienie zbawiania wszystkich sióstr i braci. Zbawiać oczywiście może tylko Pan Bóg, ale o. Franciszek Jordan chciał być Jego narzędziem, ludzkim narzędziem Zbawiciela świata, wydającym całkowicie swoje życie tylko dla tego jednego celu: aby jak najwięcej jego sióstr i braci mogło się zbawić. On chciał im w tym pomóc i to pragnienie zbawienia stało się motywem przewodnim jego życia. W październiku 1874 roku 26-letni Jan Chrzyciel Jordan rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Ludwika Alberta we Fryburgu w Bryzgowii. Rozpoczynając studia, które mają go doprowadzić do stopni ołtarza, kierował się tylko jednym pragnieniem: poświęcenia życia całkowicie Bogu i otwarcia serca na przyszłą apostolską posługę, mającą na celu zbawienie każdej siostry i każdego brata w świecie. Nie było więc dziełem przypadku, kiedy Jan Chrzyciel Jordan, rozpoczynając prowadzenie swojego *Dziennika duchowego* w dniu 1 lipca 1875 roku, zapisał na początku słowa: „WSZYSTKO DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY BOŻEJ I DLA ZBAWIENIA DUSZ”¹⁹.

Ten okrzyk młodego teologa, Jana Chrzyciela, wydobył się z głębokości serca i stał się jego podstawowym pragnieniem, motywem i ideałem przekazywanym w czyn, a okrzyk ten notował ustawicznie, raz po raz, w swoim dzienniku. W ten sposób wzrastał w jego sercu podstawowy ideał przedsięwzięcia

¹⁹ DD I, s. 1.

apostolskiego, czyli *UNIWERSALNOŚĆ*, który wyrażał się w nieustannie ponawianym pragnieniu: należy głosić wszystkim Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela świata, używając wszystkich możliwych i godziwych sposobów i środków (omnibus et ubique). Już w czasie pobytu w Seminarium św. Piotra narodziło się w sercu Jana Chrzciciela Jordana apostolskie dzieło, któremu nadał nazwę *Towarzystwo Katolickie*. Jego program, którego brzemień nosił już w swoim sercu przed przyjęciem święceń, przelał na papier w Rzymie, w czasie studiów języków wschodnich, które rozpoczął w jesieni 1878 roku. Tak też nazwał swój pierwszy tekst programowy w języku łacińskim, *Societas Catholica (Towarzystwo Katolickie)*, gdzie pisał z głębokim przekonaniem: „Celem jest chwała Boża i zbawienie dusz. Dlatego też należy uświęcać siebie i rozszerzać wiarę rzymsko-katolicką, umacniać ją i bronić jej wśród wszystkich narodów ziemi, jak również ochraniać i zabezpieczać prawa Ojca Świętego”²⁰.

Tekst ten niewątpliwie jest jawną manifestacją wielkości apostolskiego serca Jana Chrzciciela Jordana w tym czasie. Przytoczył na końcu tegoż tekstu programowego aż 16 tekstów z Pisma Świętego dla wyrażenia „ducha biblijnego”, który był jego podstawową inspiracją. Długi proces rozpoznania swego osobistego powołania Jan Chrzciciel Jordan zakończył w górach Libanu, na zakończenie pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1880 roku. To tutaj Bóg obdarował go niezwykle głębokim zrozumieniem słów, które pozostaną na zawsze drogowskazem dla każdego, kto zanurza się w charyzmacie salwatoriańskim: „A to jest życie wieczne: aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Słowa te stawały się dla niego uniwersalnym wezwaniem, by wszyscy, dosłownie wszyscy siostry i bracia żyjący w świecie, mogli dostąpić zbawienia:

„25.10.97

O Panie, Ty wiesz, że nie mogę tego wyrazić.

Wszystko mogę w Tobie, o Boże, o Wszechmogący, o Niezmierzony, o Jezus, o Zbawicielu świata! Patrz, oto jestem, poślij mnie – dla siebie, dla dusz, dla Kościoła Bożego.

Wszystkich, o Ojczy, wszystkich, wszystkich o Boże, wszystkich, o Jezus, wszystkich, o Zbawicielu świata, gorąco i usilnie pragnę uratować!

Ratujcie dusze! Ratujcie dusze! Błagam i zaklinam was, ratujcie dusze! Niechby kosztowało to nie wiem ile, ratujcie dusze!”²¹.

²⁰ APS, E 1201; tekst *Societas catholica* został opublikowany w DSS II, s. 17-22.

²¹ DD II, s. 12.

Ojciec Franciszek Maria od Krzyża pragnął pozostać ogniem płonącym i pochodnią świecącą, by wciąż czynić jak najwięcej „dla większej chwały Boga i zbawienia dusz”: „Panie, obym zawsze coraz mocniej płonął miłością ku Tobie i wszystkich zapalał. Obym był ogniem płonącym i pochodnią świecącą! O Boże! Ze względu na zasługi Twojego Ukrzyżowanego Syna, wysłuchaj mnie! Dro 16.9.II”²².

Paradoksalnie, w życiu o. Jordana, w jego ludzkiej słabości, ujawniło się niezwykle działanie samego Boga. O. Franciszek Jordan wyniszczył dosłownie swoje zdrowie i nerwy w realizacji rozeźnianego charyzmatu założycielskiego. W późniejszych latach życia ujawniały się jego zwiększona nerwowość, pocenie się, drżenie rąk, skrupulatność. Była to cena, jaką płacił za wierność swojemu powołaniu apostołskiemu. Przeżył wiele zawodów i niezrozumienia ze strony władz kościelnych. Jako młody Założyciel poczuł się dotkliwie dotknięty, kiedy Kardynał Wikariusz Rzymu odebrał mu kierownictwo nad założoną przez niego wspólnotą sióstr, pozbawiając go nawet możliwości wyrażenia swego stanowiska. O. Franciszek Jordan przeżył zagrożenie, związane z istnieniem gałęzi męskiej swojego dzieła apostołskiego, a później nieporozumienia i krytykę swoich poczynań ze strony członków zgromadzenia oraz odejścia wielu młodych członków zgromadzenia. Silna krytyka i obiekcje niektórych członków instytutu apostołskiego spowodowały, iż władze kościelne zdecydowały się na wizytację apostołską w instytucie apostołskim o. Jordana, która trwała prawie aż 20 lat. Niełatwymi były decyzje wizytatora apostołskiego, które kwestionowały założycielski charyzmat o. Franciszka. Trudna reorganizacja personalna w apostołskiej prefekturze Assamu w 1904 roku doprowadziła do oszczerczej kampanii na łamach prasy niemieckiej na początku 1906 roku, zwróconej wprost przeciwko Założycielowi i jego zgromadzeniu. Kampania ta była swoistym oczyszczeniem w życiu instytutu, bowiem o. Jordan utracił w tych latach 27 kapłanów, którzy przeszli do pracy w różnych diecezjach. Ale apostołski trud, który ponosił o. Jordan, był doprawdy imponujący. W latach 1881–1908, czyli do podziału Towarzystwa Boskiego Zbawiciela na prowincje, ogromna ilość kandydatów, bo aż 3 278, prosiło o przyjęcie do apostołskiego instytutu o. Jordana. Od pierwszych święceń kapłańskich ks. Tomasza Weiganga w dniu 18 grudnia 1886 roku do 1908 roku, zostało wyświęconych 278 salwatorianów. Z 39 fundacji salwatoriańskich, jakie istniały w latach 1881–1915, aż 26 zostało założonych w latach 90-tych XIX wieku w wielu krajach Europy, Ameryki Północnej i Południowej. Od dnia 17 stycznia 1890 roku do 1915 roku

²² DD III, s. 20.

o. Jordan posłał do prefektury apostolskiej w Assamie 41 swoich synów duchowych. W tym okresie pracowało w Indiach 20 siostr salwatorianek. Wzrost powołań w obydwu gałęziach zgromadzenia był bardzo znamieny w tym okresie. Na końcu 1895 roku do gałęzi męskiej przynależało 378 członków: 65 księży, 33 braci zakonnych, 88 kleryków, 78 nowicjuszy, 70 oblatów i 44 kandydatów²³.

O. Franciszek Jordan i jego dzieła apostolskie wzrastały dosłownie w „cieniu krzyża”. Ten gorliwy apostoł był gotów zaakceptować wszystkie krzyże, które wiązały się z realizacją jego powołania. Akceptacja ta wynikała z jego głębokiej wiary, iż w ten sposób może uczestniczyć w pasji i zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Moc do odpowiadania na wszystkie wyzwania swojego powołania apostolskiego czerpał z wiary w Opatrzność Bożą, z niezwykle głęboko przeżywanej pobożności eucharystycznej i z wielkiej czci do Matki Bożej. Ujawniał nadzwyczajną gotowość do przebaczenia, naśladowując dobroć swojego Boskiego Mistrza. O. Franciszek Jordan był zawsze skromny, bardzo otwarty i szczerzy w przyjmowaniu prawdy, dlatego nie mógł bronić swoich racji, używając tych samych motywów co inni. Ale jego „słabość” stała się „słabością ewangeliczną”. Wraz z tak wierną realizacją powołania o. Jordan łączył zawsze wielką miłość do Kościoła katolickiego i niewzruszoną wierność dla Stolicy Świętej i każdej władzy kościelnej.

Takie świadectwo o. Franciszka od Krzyża Jordana, przeżyte w cieniu krzyża, staje się dzisiaj żywym darem dla wiernych, którzy usiłują żyć własnym powołaniem apostolskim. Jego życie staje się znakiem ewangelicznej odwagi dla wszystkich, którzy dziś przeżywają własne słabości, muszą pokonywać trudności wewnętrzne, czy też doświadczają krytyki a nawet wrogości. Spotkanie z tym Sługą Bożym może stać się sposobnością do takiego nastawienia i ukierunkowania apostolskiego, inspirowanego nową mocą, które wyrasta z zaufania pokładanego w Bogu, ujawnia się w wierności w małych rzeczach, w śmiałości i wytrwałości w realizacji misji, powierzonej przez Boga.

²³ Szerzej na temat rozwoju zgromadzenia w tym okresie, por. T. Edwein, *Der Gründer und sein Werk in der Bewährung 1887–1898*, Vol. I-II; P. Van Meijl, *Die Apostolische Visitation im Institut P. Jordans (1894–1913)*, DSS XX.I, XX.II, Romae 1993; A. Kielbasa, *Salwatorianie z ziem polskich w latach 1881–1903*, Wrocław 1998.

SERVANT OF GOD, FATHER FRANCIS MARY
OF THE CROSS JORDAN (1848–1918) – A WITNESS OF AN UNIVERSAL
APOSTLE IN THE ERA OF THE NEW APOSTOLIC AND MISSIONARY
MOMENTUM OF THE CATHOLIC CHURCH

Summary

Father Francis Jordan, founder of the Salvatorians and of the Salvatorian Sisters, was filled with a „holy apostolic concern” and remains a gift of the „holy apostle” for the whole Catholic Church today, in the age of a call to an apostolic and missionary awakening. The most important characteristic of Father Jordan’s apostolic vocation is the universal character he gave to his apostolic work. He was aware of both the possibility and the duty of giving witness of faith and of the active involvement of the faithful in different dimensions of life, and this was the purpose he gave to the lay members of his apostolic institute, whom he wanted to involve in all its structures. In the process of living the faith profoundly, he assigned a special role to women, writers, intellectuals and academic teachers. He also saw a relationship between faith and culture. Father Jordan untiringly directed all his efforts towards formation of apostolic people. They were not only to live deeply the mystery of faith, but also to be inspired by a vivid desire for holiness and to focus all their efforts on striving for holiness. At the beginning of the third millennium, Father Jordan appears as a man of „unlimited desires” and as a reliable witness of the Gospel to the faithful of the new era in evangelization. He is an apostle totally pervaded with „holy apostolic concern”, which manifested itself in a great, overwhelming desire for the salvation of all sisters and brothers. This universal apostolic desire was made credible by the witness of his life, lived in the shadow of the cross, where his apostolic work developed.